

AWIGDOR KACENELENOGEN

ur. 1920; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Izrael, współczesność
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, życie codzienne, życie zawodowe, praca

Życie w Izraelu

Jak przyjechałem tutaj [to miałem] trzynaście lat, byłem w szkole do osiemnaście lat. Skończyłem szkołę, już byłem sam, sam, sam w Palestynie. Bo ja żyłem z matką i bratem. Matka umarła, brat [był] cztery lata starszy, to on poszedł na jedną [stronę], ja poszedłem na drugą [stronę]. I miałem osiemnaście lat, i ja żyłem sam, sam. Tylko ja. Co robiłem? Ja poszedłem do policji. Posłali mnie do policji angielskiej, bo ja umiałem po angielsku mówić. I tam byłem dwa lata. Potem poszedłem do *Palmach*. To jest organizacja specjalna, *underground* [podziemna], która nie żyła w Tel Awiwie, Jerozolimie czy Hajfie, tylko w kibucach, w takim miejscu, że Anglicy nie mogli nas złapać. A potem *I came back*, przyszedłem z powrotem do Tel Awiwu i pracowałem w szkole jako nauczyciel angielskiego i później *menahel*, dyrektor tej szkoły. I napisałem też *sefer*, *book*, książkę do gramatyki angielskiej i hebrajskiej. I potem w 1949 roku to już mnie posłali do policji. Byłem 10 lat w policji. *Up, up, up, up*, a w 1958 roku skończyłem z policją i weszłem do jednej fabryki, drugiej fabryki i eksport do Jugosławii i eksport do Szwedii. I to jest *business*, prywatne takie... A potem w 1972 roku weszłem do organizacji z *insurance*, ubezpieczenia. I tam byłem główny na czterystu ludzi, którzy pracowali w tej kompanii. A potem od roku 1985 ja jestem na emeryturze. Ale jestem, cały dzień jeszcze pracuję, bo mam robotę tu, taką, prywatne roboty... i ubezpieczenie, i jestem też adwokatem, to... Jestem taki *pensioner* [emeryt], który pracuje cały dzień.

Moja matka była, jak myśmy żyli z siostrą [po przyjeździe do Palestyny] to ona tam była jak babka. I u mojej siostry były dzieci małe, maleńkie, to ona była taka jak babka w domu. Wszystko gotowała i robiła, i to, i to. A potem myśmy żyli tylko matka, ja i mój brat ten starszy, to ona wszystko robiła w domu. A poza domem ona tutaj też pracowała w organizacji syjonistycznej, bo ona mówiła ładnie, robiła ładnie. I ona, jak ja byłem w ósmej klasie, to jest ostateczna klasa przed skończeniem szkoły, to w ósmej klasie ona mi pomagała w matematyce, trygonometrie. Bo ona miała głowę

taką jak... specjalna. Matematyka, trygonometria, fizyka, wszystko ona mi pomagała w ósmej klasie. Nie w pierwszej klasie. To, to była matka. Ona jest pogrzebana tu w Tel Awiwie. 60 lat jak ona umarła. Ona umarła w 1939 roku.

Data i miejsce nagrania	2006-11-20, Tel Awiw-Jafa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Katarzyna Grzegorczyk
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"